

Wszystko płynie ...

Panta rei (*wszystko płynie*) rzekł onegdaj Heraklit (circa 540 – 480 pne), ale chyba nie w pełni zdawał sobie sprawę, jak bardzo miał rację. Dziś wiemy, że świat się zmienia w każdym wymiarze, w każdej godzinie, i że rzeczywiście nie da się *dwa razy wejść do tej samej rzeki*. A nie da się nie tylko dlatego, że coraz to inna woda płynie rzeką, i że sama rzeka wciąż zmienia swoje koryto, ale i dlatego, że koryto rzeki przesuwa się (w sensie geologicznym) wraz z nieustającym ruchem kontynentów.

[Story map na temat Paleogeografii](#) opowiada o często nieskoordynowanej wędrówce płyt tektonicznych, na których zalegają kontynenty. Dryf poszczególnych płyt często wydaje się być niezharmonizowany w stosunku do pozostałych płyt tektonicznych. Następują więc kolizje, w efekcie czego wypiętrzają się łańcuchy górskie. Badania wskazują, że być może istnieje jednak pewna prawidłowość w tym pozornie przypadkowym ruchu płyt. Stosunkowo niedawno w sensie geologicznym istniejący mega-kontynent Pangea, składał się ze wszystkich istniejących wówczas (250 milionów lat temu) mas kontynentalnych. Było to prawdopodobnie czwarte „istnienie” (wcielenie) tego mega-kontynentu, który cyklicznie skupia wszystkie masy lądowe, po czym (ponad 100 milionów lat) następuje ich rozczłonowanie, aby po kolejnych kilkuset milionach lat, zgromadziły się one w innym miejscu, i w nieco innej konfiguracji. Spodziewać się można, (opierając się na dominującej hipotezie), że za kolejnych 200 milionów lat, znów wszystkie kontynenty spotkają się na następne rendezvous.

Płynięcie płyt tektonicznych ma istotne, szczególnie w GIS, znaczenie! W efekcie ruchu kontynentów, niektóre obszary przesuwały się średnio w tempie 20 i więcej centymetrów rocznie. Już po 10 latach może to oznaczać ponad 2 metry przesunięcia w terenie w stosunku do stałej siatki współrzędnych geograficznych. W efekcie precyzyjnie wykonane

mapy wielkoskalowe, jak i perfekcyjnie georektyfikowane wysokorozdzielcze obrazy lotnicze (air photos) wykonane w odstępie kilkunastu lat nie przystają do siebie! I to nie wina ich wykonawców, ale faktu, że „wszystko płynie”.

